

ANDRZEJ PLESZCZYŃSKI

ur. 1955; Lublin



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, współczesność
Słowa kluczowe	projekt Polska transformacja 1989-1991, wolność, Kościół

Wolność ma wiele wymiarów

Zawsze czułem się wolny. W tamtych czasach też czułem się wolny. Czułem, że mogę wybierać, oczywiście ponosząc różne konsekwencje. Ograniczały nas trywialne rzeczy: żeby wyjechać za granicę trzeba było dostać paszport, jak się coś publicznie mówiło, to były tego konsekwencje, jak się chciało coś opublikować, to niekoniecznie było można. To jest sprawa bardzo indywidualna, czy ktoś się czuje wolny czy nie. Mam wrażenie, że wielu moich znajomych w tej chwili jeszcze nie czuje się wolnymi. Nie potrafią sprzeciwić się szefowi, podejmują się różnych bezsensownych prac, mimo że nie muszą. Mogą się przeciwstawić, próbować modyfikować, poszukać sobie czegoś innego. Myślę, że to wynika z braku poczucia wolności – że tak naprawdę nie muszą. Z drugiej strony rozumiem różne uwarunkowania, może jeszcze bardziej w tamtych czasach niż teraz. Ważne jest to, że moje decyzje też wpływają na decyzje innych. To jest też jakieś ograniczenie mojej wolności. Szlag mnie trafia, jak obserwuję, gdy ludzie na wszystko potulnie się zgadzają i nie szukają sensu w życiu, w pracy. Większość ludzi w dzisiejszych czasach uważa, że praca jest po to, by spełniać polecenia szefa i brać swoje pieniądze na koniec miesiąca, a nie po to, aby zmieniać świat na lepsze, realizować jakiś sens.

Jeżeli idzie o poczucie wolności, to u mnie po roku [19]89 chyba zanikła też autocenzura, bo jednak w latach osiemdziesiątych działała. [Uważałem], żeby o niektórych rzeczach nie mówić źle: o sojusznikach, nie powiedzieć źle o biskupie, nie powiedzieć źle o Kościele, o jakimś działaczu „Solidarności”. W tej chwili nie mam takich oporów. Kościół ma różne twarze, zawsze miał różne twarze. Przed rokiem [19]89 większość z nas dostrzegała tę piękną. W tej chwili niestety głównie pokazuje nam twarz paskudną, co nie znaczy, że tej pięknej nie ma. To wielka szkoda, bo to jeden z wielkich przegranych dwudziestopięciolecia – na własne życzenie. Niekoniecznie mam na myśli tylko biskupów, ale wszystkich nas – my też czujemy się członkami Kościoła. Tutaj też zabrakło poczucia wolności wśród ludzi, żeby powiedzieć: nie, to ja jestem tym Kościołem, ja się nie zgadzam z tym czy z tamtym.

Data i miejsce nagrania	2014-01-20, Lublin
Rozmawiał/a	Piotr Lasota
Transkrypcja	Gabriela Bogaczyk
Redakcja	Piotr Lasota
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"